

INFORMATOR

Gminy Kazimierz Biskupi



Egzemplarz bezpłatny

GRUDZIEŃ 2022

W najnowszym wydaniu między innymi:

Minister odpowiadał na pytania rolników
- str. 2

Pokonał 3,5 tysiąca kilometrów do grobu św. Jakuba
- str. 4

Dzieci z Posady były grzeczne - Mikołaj przyjechał na quadzie
- str. 6

Zapraszamy na koncert kolęd w wykonaniu Kapeli „Górska Hora”
- str. 8

15-lecie Kapeli Podwórkowej „Z Kopyta”
- str. 10

Najpiękniejsze kartki świąteczne od przedszkolaków
- str. 11

Jedzenie prosto z serca, czyli o pasji i blogowaniu
- str. 14

Kiermasz dobrych serc - zbierali na sztandar dla szkoły
- str. 16



Drodzy Mieszkańcy Gminy Kazimierz Biskupi!

Niech magiczny czas Świąt Bożego Narodzenia będzie wypełniony radością i niezapomnianym smakiem wigilijnych potraw.

Życzymy spokoju, ciepła w sercu i odpoczynku od codziennego zgiełku.

Niech nadchodzący Nowy Rok przyniesie pokój, szczęście i spełnione marzenia.

Arkadiusz Mielcarek

*Przewodniczący Rady Gminy
Kazimierz Biskupi*

Grzegorz Maciejewski

*Wójt Gminy
Kazimierz Biskupi*

Spotkanie w WDK w Kozarzewku

Minister odpowiadał na pytania rolników

Wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk spotkał się z rolnikami w Wiejskim Domu Kultury w Kozarzewku.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk spotyka się z mieszkańcami w różnych rejonach Polski. W powiecie konińskim do takiego spotkania doszło w Kozarzewku. Wicepremier najpierw opowiedział o tym, co obecny rząd robi dla rolników, wspominał o programach i dopłatach oraz przybliżył plany na najbliższe miesiące.

Później przyszedł czas na pytania od rolników, którzy licznie przybyli na spotkanie. Gospodarze pytali o nawozy i tak zwane „suszowe”. Interesowały ich również ceny zbóż. Nie zabrakło tematów związanych z węglem i działaniami rządu w tym zakresie. Mówiono również o problemach ze szkodnikami, słupami energetycznymi.

W spotkaniu z ministrem uczestniczyli parlamentarzyści z naszego regionu: wiceminister Ryszard Bartosik, posłowie na



sejm RP: dr Witold Czarnecki, Leszek Galemba, Zbigniew Dolata oraz wicewojewoda wielkopolski Aneta Niestrawska.

Na zakończenie panie z KGW w Kozarzewku wręczyły ministrowi kosz z darami z naszego regionu.

Drodzy Mieszkańcy Gminy Kazimierz Biskupi!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy najszersze życzenia: zdrowia, miłości, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych będzie dla Was momentem odpoczynku i wytchnienia od codziennych obowiązków, a Nowy Rok spełni nadzieje z nim związane.

Romuald Starczewski
Prezes Zarządu

Pracownicy
Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Kazimierzu Biskupim

Podpisano list intencyjny

Zamontują fotowoltaikę na szkole

Przyjęcie zwalnianych pracowników ZE PAK i zamontowanie ogniw fotowoltaicznych na budynku Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Sokólkach. Tego dotyczył list intencyjny podpisany przez wójta gminy Grzegorza Maciejewskiego, ZE PAK i firmę Ørsted.

1 grudnia 2022 roku polska spółka energetyczna ZE PAK S.A. oraz Ørsted, globalny lider morskiej energetyki wiatrowej zadeklarowały utworzenie wspólnie z władzami Gminy Kazimierz Biskupi nowych miejsc pracy w ramach drugiej edycji programu wspierającego zatrudnienie osób z GK ZEPAK w spółkach komunalnych Kazimierza Biskupiego, a także sfinansowanie instalacji odnawialnych źródeł energii na budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Sokólkach, gdzie obecnie uczy się 230 dzieci.

Projekt w Kazimierzu Biskupim jest pierwszą wspólną inicjatywą ZEPAK – Ørsted w regionie Wielkopolski Wschodniej. – **Podpisując list intencyjny wskazujemy w nim trzy podstawowe i jakże ważne dla nas elementy: społeczne – możliwość zatrudnienia w strukturach gminy pracowników narażonych na utratę pracy w związku z zamykaniem wyrobisk górniczych, ekonomiczne – rozwój Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaninowej przez zwiększenie zakresu jej działalności, jak i poszerzenia rynku usług poprzez zatrudnienie nowych pracowników, środowiskowe – montaż instalacji fotowoltaicznej na szkole to pokazanie dzieciom właściwego kierunku w pozyskiwaniu energii z odnawialnych źródeł. Bardzo się cieszę, że w ramach realizacji tak dużego przedsięwzięcia przez Spółkę ZE PAK i firmę „Ørsted” zauważono problemy, z jakimi przyjdzie się zmierzyć samorządom w gminach pokopalnianych po zamknięciu całego przemysłu paliwowo – energetycznego – mówił Grzegorz Maciejewski, wójt gminy Kazimierz Biskupi.**

Jak podkreślił Andrzej Janiszowski, wiceprezes ZE PAK. – **ZE PAK stara się wspierać lokalne społeczności, zarówno władze samorządowe, jak i mieszkańców okolicznych gmin. Nasza ostatnia inicjatywa jest tego najlepszym dowodem. Chcemy wspomóc rozwój**



gminy Kazimierz Biskupi, a jednocześnie zająć się jej mieszkańcami, zwłaszcza że około 10 procent załogi Grupy Kapitałowej ZE PAK to mieszkańcy tej gminy. Budowa instalacji fotowoltaicznej jest także elementem transformacji energetycznej, jakiej podlega nasz region, a korzystanie z odnawialnych źródeł energii to kierunek, w którym zmierza Grupa Kapitałowa.

Ørsted jest duńską, państwową firmą energetyczną, która jako pierwsza firma na świecie dokonała niskoemisyjnej transformacji odchodząc od paliw kopalnych. – **Obecnie prawie 90% produkowanej przez Ørsted energii pochodzi ze źródeł odnawialnych. Wiemy z doświadczenia jak ogromnym wyzwaniem jest transformacja energetyczna i pod jaką presją znajdują się społeczności zamieszkujące regiony w transformacji – mówiła Joanna Wis Bielewicz dyrektorka ds. rozwoju rynku Ørsted Offshore.**

Projekt w Kazimierzu Biskupim jest pierwszą wspólną inicjatywą ZEPAK – Ørsted w regionie Wielkopolski Wschodniej. Jeśli partnerstwo odniesie sukces w trwającym procesie i wspólnie rozpocznie inwestycje w nowe morskie farmy wiatrowe, firmy przekażą na rzecz sprawiedliwej transformacji regionu 10 mln euro w ciągu 10 lat.

Jarosław Nypel pielgrzymował do grobu św. Jakuba

Pokonał 3,5 tysiąca kilometrów

79 dni i 3500 kilometrów. Spełnienie przyrzeczenia i walka ze swoimi słabościami. Pokonywanie trudności i wiele emocji. Cudowni ludzie spotkani na szlaku i docenienie tego, co ma się w życiu. Jarosław Nypel z Kazimierza Biskupiego pielgrzymował do grobu świętego Jakuba.

Skąd wziął się pomysł na pieszą pielgrzymkę do grobu św. Jakuba ?

Postanowienie to zrodziło się kilka lat temu, ale nigdy nie było okazji, by wyruszyć na pielgrzymkę. Byłem pracownikiem KWB „Konin” i sytuacja w zakładzie nie była najlepsza. Wiadomo już było, że to są ostatnie lata funkcjonowania zakładu. Słuchałem historii kolegów, którzy opowiadali o trudnościach w odejściu na górniczą emeryturę. Wtedy pomyślałem: „Boże, jak uda mi się odejść na emeryturę to przyrzekam Ci, pójdę do Santiago de Compostela”. Po prawie 32 latach przepracowanych w kopalni, 18 września 2021 roku decyzją ZUS-u stałem się emerytem.

Czy to była pierwsza pielgrzymka w Pana życiu?

Tak, to moja pierwsza i jak na razie jedyna. Nigdy nie byłem na żadnej pieszej pielgrzymce do Częstochowy, czy choćby do Lichenia.

Jak przebiegała trasa ? Kiedy Pan wyruszył?

Kiedy otrzymałem decyzję o przejściu na emeryturę towarzyszyła temu ogromna radość, ale z tyłu głowy miałem słowa przyrzeczenia. Wiedziałem, że pójdę „z marszu” w tak długą trasę i w okresie jesienno-zimowym będzie bardzo trudne. Dlatego postanowiłem, że wyruszę wiosną. Przez sześć miesięcy dużo czytałem, gromadziłem odpowiedni sprzęt, a przede wszystkim chodziłem, dużo chodziłem, żeby ciało przyzwycząić do ekstremalnego wysiłku, który mnie czekał.

28 marca 2022 roku, w poniedziałek, wczesnym rankiem po obfitym śniadaniu zarzuciłem plecak i ruszyłem. Wychodząc z domu wziąłem kamień, schowałem głęboko do plecaka i poszedłem na południowy zachód. Pierwszą miejscowością, do której chciałem dotrzeć, był Łąd. Miałem tam „zaklepany” nocleg. Z Kazimierza Biskupiego do Łądu jest ponad 25 kilometrów, wiedziałem, żeby na początku nie przesadzać i delikatnie przyzwyczajając organizm. Z jednej strony towarzyszyło mi uczucie podniecenia doświadczenia nieznanego, a z drugiej strony była obawa, czy dam radę.

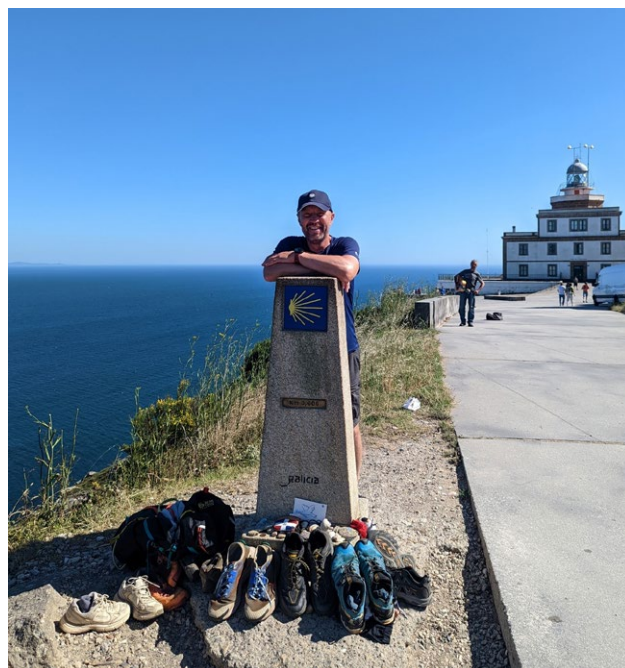
Niemal każdy przystanek autobusowy był dla mnie zbawieniem. Zrzucąłem dziesięciokilogramowy plecak, rozciągałem mięśnie, dużo piłem, ale szedłem. „Umierałem” idąc, ale nie poddawałem się i dotarłem do pierwszego noclegu. W Łądzie jest Opactwo Cystersów, poszedłem



tam, żeby otrzymać pierwszy ślad – pieczęć, która była początkiem. Wieczorem, po zjedzonej kolacji i toalecie położyłem się do łóżka. Wiedziałem, że rano będzie bolało i bolało, ale nie na tyle, żeby zrezygnować. Wstałem wcześniej, zjadłem śniadanie i szukałem kolejnej miejscowości – noclegu, punktu do którego muszę dotrzeć. Wychodząc z domu nie myślałem o celu, czyli Santiago, który był abstrakcyjnie oddalony o ponad 3 500 km. Chciałem wyjść, iść i dojechać do kolejnego punktu po to, żeby odpocząć i rano ruszyć dalej.

Zatrzymywałem się w większych, czy mniejszych miejscowościach, tam gdzie mogłem odpocząć. W plecaku miałem oczywiście wszystko, co potrzebne do przenocowania „na dziko”: namiot, materac i śpiwór, ale tego chciałem uniknąć. Była przecież wczesna wiosna. Po dwóch tygodniach marszu dotarłem do Bolesławca i pojawił się pierwszy kryzys, a raczej dolegliwość, z którą sam sobie poradzić nie mogłem. Postanowiłem więc wrócić pociągiem na Święta Wielkanocne do domu. Kilka dni spędzonych z rodziną, trzy wizyty u fizjoterapeuty i wiedziałem, że muszę iść dalej. 2 maja pojechałem pociągiem do miejsca,

gdzie przerwałem swój marsz, pełen siły i nadziei wyruszyłem dalej szlakiem św. Jakuba. Chciałem dotrzeć do Zgorzelca – Gerlitz, granicy polsko-niemieckiej i dalej pójść drogą Via Regia zwaną też „ekumeniczną”. Przejście przez most i spacer po niemieckiej stronie wzbudzały duże emocje. Sam na obcej ziemi, 350 km od domu, a przede mną tyle jeszcze do przejścia. Idąc szlakiem wiedziałem, że po drodze będę miał schroniska przeznaczone dla pielgrzymów. Kupiłem w Gerlitz przewodnik, w którym były zaznaczone miejscowości, w których mógłbym przenocować. To były zazwyczaj salki przy kościołach ewangelickich, a raz nawet zdarzyło mi się spać w kościele nad ołtarzem. Po przekroczeniu granicy po raz pierwszy spotkałem pielgrzymów i co najdziwniejsze - dwóch chłopaków z Polski. Oni co roku przeznaczają kilka dni na przejście jakiegoś odcinka na szlaku św. Jakuba i wracają do domu. Przez trzy dni miałem towarzystwo. Później każdy dzień podobny był do kolejnego. Wpadłem w rutynę – pobudka wcześnie rano, toaleta, śniadanie i przygotowanie do wyjścia (żebym tylko czegoś nie zapomniał, bo każdą rzecz miałem niezbędną i bardzo ciężko byłoby mi się wrócić). Tak mijały dni i kilometry, słońce coraz mocniej grzało i tam na tym niemieckim szlaku złapałem pierwszą opaleniznę. Uświadomiłem sobie też jakim ja jestem szczęściarzem, mam cudowną żonę, wspaniałego, mądrego syna i życie, które pozwala mi doświadczać tylu emocji. Emocji, które jednocześnie uczą pokory i pokazują, że niemożliwe nie istnieje. Po blisko 700 km wędrówce szlakiem via Regia doszedłem do Frankfurtu nad Menem. Już wcześniej miałem chwile zwątpienia i przerażenia w oczach, gdy myślałem o francuskim szlaku i trudach zdobycia noclegu w przystępnej cenie. Dlatego po skrupulatnych wyliczeniach doszedłem do wniosku, że jeśli chcę dojść do Santiago w tym roku, muszę odcinek francuski pokonać jak najszybciej. We Frankfurcie wsiadłem do autobusu, którym dojechałem do Paryża. Jak już znalazłem się w mieście moich marzeń, to postanowiłem zrobić sobie kilkudniowy odpoczynek i zobaczyć uroki stolicy Francji. W tym czasie Iga Świątek grała finał na kortach Rolanda Garrosa. Musiałem tam być. W silnej ekipie polskich kibiców doping nie ustawał i Iga wygrała, to były cudowne chwile. Po emocjach tenisowych przyszedł czas na moje zmagania z drogą. Kupiłem bilet szybkiej kolei do miejscowości Saint-Jean-Pied-de-Port, czyli początku liczącego blisko 800 km szlaku św. Jakuba po ziemi hiszpańskiej. 8 czerwca wczesnym rankiem wyszedłem, żeby przejść Pireneje, czyli granicę francusko-hiszpańską. Pielgrzymka do grobu św. Jakuba jest z założenia drogą, którą przemierzamy samotnie, zma-



gając się ze swoimi słabościami, ale na tej drodze nigdy nie jesteś sam. Nawet wtedy, gdy wokół nie ma żywej duszy i jesteś gdzieś pośrodku „niczego” czujesz, że nie jesteś sam. Ktoś Cię prowadzi, pokazuje kierunek i masz w sobie takie dziwne przeświadczenie, że będzie dobrze i idziesz dalej. Na hiszpańskiej części trasy poznałem wielu ludzi – pielgrzymów, niemalże z każdego zakątka świata. Po tutejszym „hola” padało pytanie: skąd jesteś, a odpowiedź wprawiała w osłupienie. O ile spotkanie Europejczyka nie było niczym dziwnym, to jeśli ktoś mówił, że jest z Australii, bądź Nowej Zelandii, to robiło wrażenie. Kraj Basków, Castilla i Galicja - przez te trzy prowincje wiedzie droga do Santiago de Compostela drogą francuską. 79 dni zajęło mi dotarcie do celu i zrobienie sobie zdjęcia na placu przed katedrą. Wzruszenie było ogromne, że dotarłem w jednym kawałku i dałem radę.

Tutaj ta relacja powinna mieć zakończenie, ale przede mną był jeszcze jeden mały cel - pójść „na koniec świata” i wykąpać się w Oceanie Atlantyckim. 100 km to odległość, która dzieliła mnie od kiedyś uznawanego za najdalej wysunięty na zachód punktu Europy. Trzy dni potrzebowałem, by dotrzeć do Fisterry - miejscowości nadmorskiej, w której pielgrzymi zostawiają buty, kąpią się w oceanie, by zmyć trudy pielgrzymki. Tak zrobiłem też i ja.

Czy w planach są kolejne pielgrzymki?

Podobno ten, kto choćby raz podążył szlakiem do grobu św. Jakuba zapada na nieuleczalną chorobę zwaną „Caminozą”. Chciałbym jeszcze raz wrócić na szlak, najlepiej drogą przy oceanie. Są oficjalne takie dwie: Camino del Norte i szlak z Lizbony przez Porto do Santiago de Compostela. Kto wie, co przyniesie wiosna.

Dzieci z Posady były grzeczne

Mikołaj przyjechał na quadzie

Dwieście paczek rozdał Mikołaj dzieciom z Posady. Wyjątkowy orszak pojawił się w miejscowości 6 grudnia, a z powodu braku śniegu Gwiazdor i jego pomocnicy poruszali się wielkim quadem. Radość dzieci nie miała granic, a w Posadzie długo unosił się dźwięk świątecznych piosenek.

Magiczny czas Świąt Bożego Narodzenia rozpoczął się w Posadzie odwiedzinami Świętego Mikołaja. Do grzecznych dzieci, osobiście, zawiątał Święty z brodą i wręczył im prezenty, a że pogoda była niesprzyjająca... Pojawił się na quadzie. Brak sań jednak w niczym nie przeszkodził. Dzieci z utęsknieniem czekały na Mikołaja. Wypatrywały go na ulicach, przed domami. Radosny orszak, oświetlony i głośny cieszył oko każdego. Okrzykiem zachwyty nie było końca, a uśmiech pojawiał się nie tylko na twarzy najmłodszych.

W Mikołaja wcielił się sołtys Posady Kazimierz Król. Pomocnikami Gwiazdora byli Maria Król i Cezary Rutecki z firmy „CERUX”, który zamienił się w kierowcę Mikołaja. – **Mikołaj dziękuje wszystkim dzieciom za ich wytrwałość w oczekiwaniu na jego przybycie. Było wspaniale, mimo tych niesprzyjających warunków atmosferycznych. Duże podziękowania dla wszystkich – mówi sołtys Kazimierz Król. – Chcę szczególne podziękowania złożyć na ręce pana Cezarego Ruteckiego właściciela firmy „CERUX” za ogromne zaangażowanie w to przedsięwzięcie, za pojazd i za osobisty udział w tej imprezie**

Zorganizowanie akcji było możliwe dzięki sponsorom, a szczególnie prezesowi Jackowi



Kosakowskiemu z firmy CGE SA, Kołu Gospodyń Wiejskich w Posadzie, Agnieszce Eger z firmy „Eddie” oraz Marcinowi Kaczmarkowi z firmy „Dachy Kaczmarek” i wszystkim rodzicom, którzy dołożyli paczuszki ze słodyczami do całego kompletu prezentów. – **Chcę podziękować także elfom z KGW Posada za pomoc przy kompletowaniu paczuszek. W niektórych prezentach, losowo, znalazły się także skromne upominki zakupione z funduszu sołectkiego. Drodzy rodzice, dziękuję bardzo**

za miłe słowa, które usłyszałem od was. Jest to dla mnie najlepsza nagroda za to, co wspólnie zrobiliśmy. Najważniejsze są uśmiechy na buziach dzieci, które otrzymały prezenciki, a dostali je wszyscy, których spotkał orszak Świętego Mikołaja. Na koniec chcę życzyć wszystkim radości w oczekiwaniu na ten najpiękniejszy dzień w roku – mówi sołtys Kazimierz Król.



Pamiętkowy instrument trafił do GOK-u

By akordeon nadal miał duszę

Roman Janicki z Kleczewa przekazał do Gminnego Ośrodka Kultury w Kazimierzu Biskupim akordeon po swoim ojcu. – Nie chciałem go sprzedawać. Zależy mi, by w tym akordeonie odzywała się cały czas dusza mojego ojca – mówi mężczyzna.

Tata pana Romana – Bogdan grał „od zawsze”. – **Pamiętam pierwszy akordeon – Horch. Tata miał go od Niemców, wymienił instrument za garnitur: porządny, dwurzędowy** – opowiada cukiernik z Kleczewa. W ten sposób pan Bogdan zarabiał na życie. Jak wspomina syn zawsze był samodzielny, zdolny i muzykalny. – **Grał na imprezach okolicznościowych. W ten sposób dorabiał do życia** – wspomina pan Roman.

Akordeon przekazany do Gminnego Ośrodka Kultury w Kazimierzu Biskupim pochodzi z lat 60-tych. – **Ten od Niemców zepsuł się. Nas w domu było sześcioro. Mama – krawcowa – szyła, starała się, by niczego nam nie zabrakło. Tata grał bardzo długo, do 80 lat. Zmarł, gdy miał 91** – opowiada Roman Janicki.

Rodzina zastanawiała się, co zrobić z instrumentem. Wszyscy z rodzeństwa są muzykalni. – **Postanowiłem przekazać akordeon do Gminnego Ośrodka Kultury. Niech jego „dusza” służy młodym pokoleniom. Nie chcę go sprzedać. Gdy ktoś na nim będzie grał to tak, jakby mój ojciec nadal żył** – mówi wzruszony Roman Janicki.

– **Bardzo dziękujemy za ten dar serca. Z instrumentu będą korzystały dzieci, które uczą się gry w Gminnym Ośrodku Kultury. Najmłodszy zaczynając swoją przygodę z akordeonem nie zawsze są przekonani, czy chcą na nim grać. Akordeon to drogi instrument i nie każdego rodzica na niego**



stać. Dzieci próbują swoich sił, możliwości. Zakup jest dużym ryzykiem finansowym dla rodzica. Tym bardziej jesteśmy wdzięczni za ten dar – mówi Jerzy Maciejewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kazimierzu Biskupim.

KOMUNIKAT

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii w Kazimierzu Biskupim informuje, że mieszkańcy gminy Kazimierz Biskupi mogą **bezpłatnie** korzystać z pomocy psychologa w Punkcie Konsultacyjnym.

Punkt Konsultacyjny mieści się przy ul. Węglewskiej 12 w Kazimierzu Biskupim (budynek hali sportowej). Porady są udzielane w **każdy poniedziałek od godz. 14.00 do godz. 16.00.**



**Wójt Gminy Kazimierz Biskupi
Misjonarze Świętej Rodziny
Gminny Ośrodek Kultury w Kazimierzu Biskupim**

zapraszają na

KONCERT KOŁĘD

w wykonaniu kapeli

GÓRALSKA HORA

8.01.2023 godz. 16⁰⁰
w kościele klasztorным MSF

**PO KONCERCIE ZOSTANIE
PRZEPROWADZONA ZBIÓRKA
NA LECZENIE WALDKA SZYGENDY**



Wyjątkowy wieczór poezji w GOK-u

Jesień słowem malowana

„Jesień słowem malowana” – pod takim hasłem Biblioteka Publiczna w Kazimierzu Biskupim i Koło Pałacowe Posada zorganizowali wieczór poezji. Do wspólnego występu zaproszono seniorów.

Jesienne popołudnie wypełnione było pięknymi wierszami i piosenkami, nie tylko o jesieni. Członkowie Koła Pałacowego Posada przygotowali dla seniorów z Leśnego Echa i zaproszonych gości jedyny w swoim rodzaju program artystyczny. Były piosenki, m.in. „Mimozami jesień się zaczyna”, „Żółty jesienny liść”, „Pamiętasz była jesień”, czy „Kasztany”. Nie zabrakło także najpiękniejszych wierszy o jesieni, miłości, zadumie.

– **Jesień to czas sprzyjający zadumie i refleksji. Chcieliśmy**



zatrzymać się na chwilę, pomyśleć na sobą, swoimi życiem, relacjami z innymi – mówi Ewa Staniszevska z Biblioteki Publicznej w Kazimierzu Biskupim. I tak właśnie się stało. Ten wieczór wypełniony nostalgią, sentymentalnymi

piosenkami, pięknymi wierszami i znanymi piosenkami oderwał wszystkich od codziennych problemów i pozwolił zatrzymać się na chwilę w „życiowej gonitwie”.

Nad całością wieczoru czuwała Ewa Staniszevska i Paweł Grzybowski. – **Poezja i muzyka to piękna płaszczyzna do integracji** – zapewniała Ewa Staniszevska.



Starsi i młodszy mieszkańcy Dobrosiołowa

Sadzili drzewa przy boisku

185 lip zostało zasadzonych przy boisku w Dobrosiołowie. W akcji sadzenia brali udział zarówno uczniowie z Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Dobrosiołowie, jak i starsi mieszkańcy.

Do tej akcji nikogo nie trzeba było namawiać. Mieszkańcy Dobrosiołowa dbają o swoje otoczenie. Z inicjatywy sołtysa i radnego Romana Woźniaka obok boiska posadzono 185 lip. Drzewa sadzili uczniowie z klasy czwartej, piątej, szóstej, siódmej i ósmej z Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Dobrosiołowie.

Nie brakowało również dorosłych: Waldemara Szymankowskiego, Andrzeja Szymankowskiego, Zygmunta Broniszewskiego, Sebastiana Woźniaka i Tomasza Zapartego.

Pieniądze na drzewa zostały przekazane z Urzędu Gminy w Kazimierzu Biskupim.



15-lecie Kapeli Podwórkowej „Z Kopyta”

Śpiewają o naszej gminie nawet w Europie!

W tym roku obchodzą jubileusz 15-lecia istnienia. Koncertują nie tylko w Polsce, ale także w Europie. Z konkursów i przeglądów wracają z wieloma nagrodami, zarówno przyznawanymi przez jury, jak i publiczność. Na koncertach Kapeli Podwórkowej „Z Kopyta” z Kazimierza Biskupiego bawią się całe pokolenia.

Kapela Podwórkowa „Z Kopyta” powstała w 2007 roku. Jej założycielem jest Jerzy Maciejewski. Od tego czasu skład zespołu rozrósł się do ośmiu osób: Larysa Gruszka - saksofon, skrzypce, wokół, Jerzy Maciejewski - gitara, wokół, Zenon Skowroński - akordeon, Maciej Koralewski - gitara basowa, Grzegorz Wypychowski - akordeon, Marek Jesiołowski - bandžo, wokół, Mariusz Stawicki - instrumenty perkusyjne, Michał Rybacki - skrzypce.

Repertuar kapeli to przede wszystkim muzyka podwórkowa i biesiadna oparta w większości o autorskie melodie i teksty, a także zasłyszane piosenki. Co jest wartościowego w kapeli? – **Należy podkreślić, że wszystkie utwory muzyczne są przez nas aranżowane, według naszych autorskich pomysłów** – mówi Jerzy Maciejewski. – **Teksty, których głównie ja jestem autorem, opisują nasze własne, gminne podwórko, życie codzienne mieszkańców Kazimierza Biskupiego.**

W ciągu 15 lat działalności zespół nagrał trzy autorskie płyty koncertowe, z którymi ruszył na podbój gminnych, powiatowych i krajowych podwórek. Kapela Podwórkowa „Z Kopyta” gra „od serca i pod nogę”, mogą tego doświadczyć mieszkańcy gmin i powiatów w całej Polsce uczestnicząc w festynach, dożynkach i imprezach okolicznościowych.

Warto również podkreślić, że zapomniane melodie i wiekowe utwory grane 100% na żywo usłyszeli także w Europie.

Kapela Podwórkowa „Z Kopyta” od wielu lat wyjeżdża na festiwale i przeglądy kapel podwórkowych, gdzie odnosi liczne sukcesy, ale przede wszystkim promuje gminę Kazi-

mierz Biskupi i powiat koniński.

Wspomnijmy chociaż o pierwszych miejscach podczas: Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel Podwórkowych w Koronowie, Ogólnopolskiego Przeglądu Kapel Folkloru Miejskiego w Świeciu nad Wisłą, Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel Podwórkowych w Pobiedziskach, Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel Podwórkowych w Brzegu. W 2022 roku zespół brał udział w Festiwalu Kapel Podwórkowych w Inowrocławiu, skąd wrócił z nagrodami dla najlepszego perkusisty, najlepszego skrzypka, najlepszego wokalisty i nagrodą za najlepszy kontakt z publicznością.

Występ Kapeli Podwórkowej „Z Kopyta” to gwarancja rewelacyjnej zabawy, a dobry humor, którego nie brakuje muzykom, tworzy niepowtarzalny, biesiadny klimat, w którym uczestnicy uroczystości czują się jak „u cioci na imieninach”. A czego życzyć kapeli na kolejne lata? – **Dobrej formy, głowy wypełnionej pomysłami i zdrowia, by nadal cieszyć się z kontaktem z publicznością** – mówi Jerzy Maciejewski.



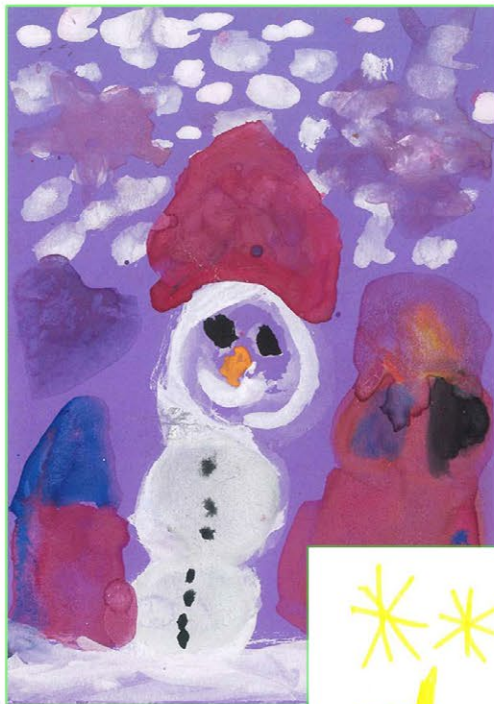
Wykonane z sercem przez przedszkolaków .

Najpiękniejsze kartki świąteczne

Przedstawiamy prace nagrodzone w konkursie na Świąteczną Kartkę Bożonarodzeniową, który był skierowany do 5. i 6-latków.

Kartki – w formie widokówek można kupić w Gminnym Ośrodku Kultury w Kazimierzu Biskupim.

Nagrodzone widokówki będą również wysyłane ze świątecznymi życzeniami od wójta gminy Kazimierz Biskupi



*Zuzanna Dylewska
„Żabki” Kozarzew lat 5*



*Kamila Stawska
ZSP Dobrosolowo, 6 lat*



*Antoni Adameczyk
5 lat*

*Danuta Lewandowska
Przedszkole Kazimierz, Biskupi
5 lat*



*Sara Młodzińska
Przedszkole Kazimierz, Biskupi
5 lat*



Czas przygotowania, nawrócenia, oczekiwania!

Dokonując uważnej refleksji nad końcem świata i powrotem Pana, musimy zadać sobie pytanie: co właściwie na nas czeka? Czy czasami zastanawiamy się, czy możliwe jest ponowne przyście Pana na ziemię? Może nieraz zastanawiałeś się nad tym, czy nie powinniśmy być dobrze przygotowani?

Otóż Biblia mówi: „Strzeżcie się, Pan przyjdzie jak złodziej”. I dodaje: „Jeśli więc właściciel domu zna godzinę lub dzień, kiedy złodziej ma przyście, to będzie on pilnował, aby złodziej nie ukradł swojej własności”. Czy ten czas już nie nadszedł, ponieważ – jak mówi św. Jan Chrzciciel - siekiera jest u stóp drzewa; albowiem głos wzywającego na pustyni nam mówi: „nawracajcie się i głoscie Ewangelię”!?

Czym tak naprawdę jest Adwent? W języku łacińskim „adwent” oznacza przyście, co ukazuje znaczenie tego czasu, którym jest oczekiwanie na pamiątkę pierwszego przyścia Mesjasza, czyli Wcielenia, zwanego „Bożym Narodzeniem”. W ramach roku liturgicznego Adwent obejmuje cztery niedziele przed świętem Bożego Narodzenia, kończąc się o zmierzchu 24 grudnia. Adwent jest także oczekiwaniem na powtórne przyście Pana Jezusa Chrystusa. W tym okresie głównym kolorem liturgicznym Kościoła jest fiolet, który symbolizuje czas pokuty i refleksji. W wielu kościołach, także w naszym kościele seminaryjnym, w czasie Adwentu odprawiane są roraty, a więc msze święte na pamiątkę przekazania nowiny przez Archanioła Gabriela Najświętszej Maryi Pannie. Roraty odbywają się zazwyczaj wcześniej rano, co wpływa na ich niepowtarzalny klimat. Wierni modlą przy zapalonych świecach, dziękując Maryi za Syna Bożego i oczekując na ostateczne zbawienie świata.

Przebieg Adwentu jest podzielony na dwie części: pierwsza skupia się na Paruzji, czyli na ostatecznym przyściu Jezusa Chrystusa na koniec świata. Kapłani przytaczają między innymi słowa proroków Izajasza i Jana Chrzciciela. Natomiast druga część tego okresu przygotowuje nas bezpośrednio do obchodów uroczystości Narodzenia Pańskiego. Charakterystyczne dla niej są antyfony, oznaczające wersy w liturgii chrześcijańskiej, które rozpoczynają i kończą modlitwę lub pieśń. W dniach od 17 do 24 grudnia antyfony te nazywane są antyfonami „O”, ponieważ każda z nich rozpoczyna się od przywołania jednego z tytułów Chrystusa, na przykład: „O Sapiencia”, czyli „O Mądrości”, które stopniowo objaśniają tożsamość przychodzącego Mesjasza. Trzecia niedziela Adwentu to tzw. niedziela „Gaudete”, czyli niedziela radości. Zamiast fioletowych kolorów pojawiają się wtedy różowe szaty, które dodatkowo podkreślają radość z przyścia Zbawiciela. Ostatni tydzień Adwentu przygotowuje bezpośrednio do Narodzenia Zbawiciela, które jest wypełnieniem wszystkich obietnic danych przez Jahwe - Boga Izraela, zapisanych w Starym Testamencie. Charakterystyczne dla każdej mszy są słowa: „abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyścia naszego Pana Jezusa Chrystusa”.



Historycznie Adwent zbiega się z początkiem obchodów Bożego Narodzenia. Pierwszą wzmiankę można znaleźć w liturgii chrześcijańskiej już w IV wieku. W tamtych czasach Adwent miał charakter pokuty i ascezy, podobnie jak w liturgii chrześcijańskiej z V wieku. W Rzymie okres Adwentu od IV wieku miał już nieco radośniejszy wydźwięk, związany z oczekiwaniem na Dobrą Nowinę, jaką jest przyście Pana. Dawniej Adwent wiązał się z postem, obecnie nie jest on obowiązkowy, jednak warto w tym czasie podjąć jakąś formę umartwienia.

Jakie są najważniejsze zwyczaje i symbole adwentowe? Jednym z nich jest wieniec adwentowy, który składa się z gałązek choinki oraz czterech świec, zapalanych pojedynczo w każdą kolejną niedzielę. W pierwszą niedzielę Adwentu zapalana jest pierwsza świeca, symbolizująca pokój, druga świeca – to wiara, trzecia – miłość, a cały rytuał kończy świeca nadziei. Poszczególne elementy wieńca mają także swoją symbolikę: zielone gałązki są znakiem życia i nadziei, płomień symbolizują światło nadchodzącej i oczekiwanej Światłości. Wielu chrześcijan używa kalendarza adwentowego do odliczania dni, aż do Wigilii Bożego Narodzenia. Pomysł ten został zapoczątkowany przez chrześcijan z Niemiec w XIX wieku i szybko rozprzestrzenił się na cały świat. Kalendarze te przybierają różne formy: jako pierwsze zostały zrobione w formie zegara z cyframi; aktualnie popularne są kalendarze z czekoladkami, ukrytymi za otwieranymi okienkami.

kl. Ephrem Hermann Botoiaia MSF

KOMUNIKAT

W związku z pojawiającymi się niepokojącymi sytuacjami zachodzącymi w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Kazimierzu Biskupim oraz w Urzędzie Gminy w Kazimierzu Biskupim informujemy, iż pracownicy w/w organów państwowych w trakcie wykonywanych czynności służbowych występują jako funkcjonariusze publiczni przez co są chronieni prawem w celu zapewnienia prawidłowej i niezakłócalnej pracy organów ustawodawczych i tak:

- art. 222 kodeksu karnego § 1. Kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, **podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.**

- art. 224 kodeksu karnego § 1. Kto przemocą lub groźbą bezprawną wywiera wpływ na czynności urzędowe organu administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, **podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.**

- art. 226 kodeksu karnego § 1. Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, **podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.**

KWIACIARNIA KWIATY & UPOMINKI



OFERUJEMY:

- KWIATY CIĘTE
- KWIATY SZTUCZNE
- KWIATY DONICZKOWE
- NAWOZY DO KWIATÓW



- WIĄZANKI OKOLICZNOŚCIOWE
- WIEŃCE
- FLORYSTYKA NAGROBNA
- FLORYSTYKA ŚLUBNA

POSADA
UL. SŁOWACKIEGO 21 C
62-530 KAZIMIERZ BISKUPI

- UPOMINKI
- DONICZKI
- ELEMENTY
DEKORACYJNE

CZYNNE
PN.-PT.
9:00 - 17:00
SOBOTA
9:00 - 15:30



TEL. 736549666

Agata Bugaj o swojej pasji i blogowaniu

Jedzenie prosto z serca

W pracy zajmuje się inżynierią środowiska i przetargami, a w domu – gotowaniem. W ten sposób odpoczywa i zapomina o problemach. Od niedawna swoimi przepisami dzieli się na Instagramie. O swojej pasji i blogu opowiada Agata Bugaj z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kazimierzu Biskupim.

Skąd wziął się pomysł na gotowanie?

Z codziennego życia. Gotuję dla bliskich, wymyślam przeróżne potrawy i uwielbiam je fotografować, a potem dzielić się nowymi pomysłami z innymi. W moim domu „szefem kuchni” jest Tata. To on zawsze przygotowywał pyszne potrawy, a jego naleśniki, albo pieczeń są nie do podrobienia. To od niego - razem z siostrą - złapałyśmy bakcyła gotowania. Mama natomiast robi przepyszny orzechowca oraz ciasto drożdżowe, ona jest u nas królową wypieków.

Co najbardziej lubisz gotować?

Najbardziej lubię takie potrawy, które przygotowuje się szybko, a przy tym są pyszne i ładnie się prezentują. Uwielbiam różnego rodzaju tarty, czy to na słodko, czy wytrawne. Wystarczy zrobić kruche ciasto, a na nie położyć wszystko, co znajdziemy w lodówce, zalać masą jajeczną i zapiec. Dzięki takim potrawom gotuję w duchu „zero waste”, aby niczego nie marnować. Uwielbiam również widzieć radość osób, które spożywają posiłki przygotowane przeze mnie. Ich zadowolone miny są dla mnie największą radością i nagrodą za to co robię.

Skąd czerpiesz pomysły na przepisy?

Pomysły czerpię z internetu, ale nie kopiuję ich, tylko czegoś dodaję więcej lub mniej albo czegoś wcale nie dodaję, czy też urozmaicam je innymi dodatkami. Jedząc w restauracjach dopytuję się z czego jest zrobione danie, a następnie próbuję je odtworzyć. Ale i są też takie przepisy,

które powstają w mojej głowie, wykorzystuję to, co mam akurat pod ręką albo na co mam ochotę. I te ostatnie są najlepsze, bo odkrywam nowe smaki i zmieniam zastosowanie niektórych produktów na nowe.

Co w gotowaniu sprawia Ci największą trudność?

Chyba najbardziej to sprzątanie po gotowaniu :).

Skąd pomysł na założenie bloga i dzielenie się swoimi pomysłami?

Pomysł na bloga wziął się przez przypadek, bo namówili mnie do tego moi najbliżsi, którzy stwierdzili, że skoro tak dobrze idzie mi gotowanie i wymyślam przeróżne potrawy, to warto jest dzielić się nimi z innymi. Inspiracją do powstania profilu instagramowego o tematyce kulinarnej były inne profile, w których autorzy dzielą się swoimi przepisami. Mój profil jest czymś w rodzaju pamiętnika kulinarnego, gdzie mogę zapisywać przepisy i w każdym momencie mogę do nich wracać, ponownie przygotować potrawę, przypomnieć sobie co robiłam, np. rok temu. Profil na Instagramie prowadzę od półtora roku i bardzo się cieszę, gdy ktoś publikuje na swoim profilu potrawę przygotowaną z mojego przepisu. Nazwa na Instagramie „Food from the heart” też nie jest przypadkowa, bo znaczy ona „jedzenie prosto z serca”. Trzeba dodać cząstkę serca do potrawy, aby była smaczna.

MUFFINKI PIERNIKOWE Z POWIDŁAMI

Składniki na 12 szt:

- 2 jajka,
- 200 g cukru trzcinowego,
- opakowanie cukru wanilinowego,
- 1 łyżka miodu,
- 2 łyżki kakao,
- 2 łyżeczki przyprawy piernikowej,
- 1,5 łyżeczki cynamonu,
- 1,5 szklanki mąki,
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia,
- szklanka mleka,
- ¼ szklanki oleju lub roztopionego masła,
- 12 łyżeczek powideł,

Wykonanie:

Jajka razem z cukrem, cukrem wanilinowym i miodem ubić na białą masę, następnie dodać mleko, olej lub masło. Na koniec dodać kakao, przyprawę piernikową, cynamon, proszek do pieczenia i mąkę. Połączyć wszystkie składniki. Blaszkę do muffinek wyłożyć papierem do pieczenia. Do każdej papilotki nałożyć po jednej łyżce masy, następnie po jednej łyżeczce powideł i przykryć jedną łyżką masy. Piec 20 – 25 minut w 180 stopniach. Po ostudzeniu można polać rozpuszczoną czekoladą i posypać pokruszonymi orzechami.



PIERNICZKI

Składniki:

- pół kostki masła
- 6 kopianych łyżek miodu
- $\frac{3}{4}$ szklanki cukru trzcinowego
- 3 szklanki mąki
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia

Dodatki:

- 6 łyżeczek powideł
- pół tabliczki czekolady gorzkiej

Wykonanie:

Rozpuścić masło, miód oraz cukier. Do dużej miski wsypać suche składniki, następnie wbić jajka i wlać rozpuszczoną masę. Wszystko wymieszać, aby powstała zwarta masa. Rozwałkować ciasto i wykrawać pierniczki.

Jeżeli chcemy je nadziewać powidłami powinniśmy wykrawać koła, następnie na jedno nałożyć pół łyżeczki powideł i zakryć drugim kołem. Brzegi przycisnąć, aby się nie odkleiły podczas pieczenia. Blachę wyłożyć papierem do pieczenia, na nią kłaść pierniczki. Piec około 8 - 10 minut w 180 stopniach.

Czekoladę rozpuścić w kąpieli wodnej i wystudzone pierniczki zamoczyć w roztopionej czekoladzie.

- 2 łyżeczki przyprawy do pierników
- 1,5 łyżeczki cynamonu
- 2 łyżki kakao
- 2 jajka

- pół tabliczki czekolady mlecznej



Mikołajkowe warsztaty z LGD

Ozdoby trafiły na choinkę

Jak co roku Lokalna Grupa Działania „Między Ludźmi i Jeziorami” zorganizowała w Gminnym Ośrodku Kultury w Kazimierzu Biskupim warsztaty świąteczne dla dzieci.

Uczniowie z klasy II c ze Szkoły Podstawowej w Kazimierzu Biskupim wraz z wychowawczynią panią Alicją ozdabiali drewniane ozdoby na choinkę. Dzieci wykonywały swoje prace z dużym zaangażowaniem i pomysłowością. Widać było, że przynosi im to wiele radości. Dzieci mogły swoje gotowe ozdoby zawiesić na choince.

Dodatkową atrakcją dla milusińskich była mini wystawa pajaków ptaszników występujących w Ameryce Południowej i Północnej. Na zakończenie dzieci zaśpiewały wspólnie wesołą piosenkę o Mikołaju.



Zbierali na sztandar dla szkoły

Kiermasz ciast i nie tylko

Ciasta i inne słodkości, ozdoby świąteczne, skarby z domowej spiżarni – to wszystko można było kupić na kiermaszu zorganizowanym przez Zespół Szkolno – Przedszkolny w Kozarzewie przed kościołem parafialnym w Kazimierzu Biskupim. W ten sposób szkolna społeczność zbierała pieniądze na sztandar.

4 grudnia przed kościołem parafialnym pw. św. Marcina z Tours odbył się kiermasz zorganizowany przez społeczność szkolną z Kozarzewa. Rada Rodziców, uczniowie i ich rodzice, nauczyciele dołożyli wszelkich starań, by na stołach pojawiły się prawdziwe różności. Były ciasta, ciasteczka, lizaki, miody, dżemy i inne przetwory, własnoręcznie wykonane ozdoby choinkowe. Pieniądze zebrane podczas kiermaszu zostaną przekazane na zakup sztandaru dla Szkoły Podstawowej im. Stanisława Mańkowskiego w Kozarzewie.

– **W imieniu całej społeczności szkolnej Kozarzewa dziękujemy za okazane wsparcie w przeprowadzonej akcji. Za to, że mogliśmy liczyć na otwarte serca, które tak przepięknie potrafią dzielić się dobrem z innymi.**



Dzięki dobrym ludziom nasze marzenie zakupu sztandaru może się spełnić. Jeszcze raz w imieniu organizatorów pragnę podziękować wszystkim ludziom dobrej woli za pomoc, szczodry gest, okazane serce i wrażliwość – mówiła radna Aleksandra Nożewska, współorganizatorka akcji.

Bożonarodzeniowe warsztaty z szkole

Powstały wyjątkowe dekoracje

9 grudnia w Zespole Szkolno - Przedszkolnym w Kozarzewie zorganizowano warsztaty, w trakcie których powstały wyjątkowe dekoracje świąteczne.

Podczas spotkania panie same zdecydowały, co będą robić. Czy będzie to forma wisząca na drzwiach, czy wianek na stół, a może dekoracja świetlna. Prowadząca zajęcia Anna Sypniewska nauczyła najpierw panie techniki wykonania tzw. języków na choinkę.

Potem już przyszedł czas na artystyczne wyzwania. Zaangażowania i pracowitości nie brakowało, a efekty można ocenić na zdjęciu pod artykułem. – **Bardzo dziękuję wszystkim paniom za udział. Do zobaczenia na kolejnych warsztatach** – mówiła Aleksandra Nożewska.



Zawody klubu „Sokół”

Kto lepszy w strzelaniu?

26 listopada Klub Strzelecki „Sokół” w Kazimierzu Biskupim zorganizował Zawody Strzeleckie z Pistoletu Pneumatycznego.

W rywalizacji wzięło udział kilkanaście osób, głównie członków Młodzieżowej Sekcji Strzeleckiej Klubu „Sokół”. Strzelania odbywały się na dystansie 10 metrów, z podziałem na kobiety i mężczyzn.

W kategorii kobiety najlepsza była Antonina Szubert. Drugie miejsce zajęła Maja Duryńska. Natomiast wśród mężczyzn tryumfował Sławomir Niemczewski. Drugie miejsce zajął Gabriel Wieczorek, a trzeci był Jakub Niemczewski.

To nie jedyne akcje prowadzone przez klub. Zgodnie z podpisaną umową pomiędzy Stowarzyszeniem Strzeleckim „Sokół”, a Zespołem Szkół CKU w Koni-



nie rozpoczęły się lekcje strzelania klas mundurowych. Młodzież ze szkoły średniej poznaje budowę broni oraz podstawowe umiejętności z zakresu jej bezpiecznej obsługi. Każda z klas odbędzie dwa spotkania podczas których uczniowie będą uczyć się strzelać z pistoletów i karabinów. Po zakończeniu zajęć, zgodnie z przyjętym zwyczajem, nie zabrakło chwili relaksu przy ognisku.

Kolejny sprzęt dla PGKiM

Nowy ciągnik

Nowy ciągnik firmy Kubot powiększył tabor sprzętu pomocniczego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kazimierzu Biskupim.

Ciągnik posiada silnik wysokoprężny, 4-cylindrowy, o mocy maksymalnej 150 koni mechanicznych, turbodoładowany, spełniający normy emisji spalin EURO IV, podgrzewacz powietrza doładowanego, wentylator wiskotyczny, pamięć dwóch prędkości obrotowych silnika. Kabina kierowcy jest klimatyzowana, amortyzowana, z pneumatycznym fotelem kierowcy.

To kolejny nowy sprzęt, który zasilił bazę pojazdów PGKiM w Kazimierzu Biskupim. Nowy nabytek kosztował 539 970 złotych.

Ciągnik posłuży do transportu, utrzymywania zimowego dróg, koszenia poboczy.



Pierwszy Mikołajkowy Turniej

Gospodarze wygrali zawody

W niedzielę 4 grudnia 2022 roku w hali sportowej w Kazimierzu Biskupim odbył się Pierwszy Mikołajkowy Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kazimierzu Biskupim.

W turnieju wzięło udział sześć drużyn reprezentujących cały powiat koniński. Rywalizacja była bardzo zacięta, nie brakowało sportowych emocji, ale całe zawody przebiegły w duchu fair play.

Gospodarze jednak nie okazali się bardzo gościnni. Po emocjonujących spotkaniach pierwsze miejsce w Pierwszym Mikołajkowym Turnieju Piłki Siatkowej zajęła drużyna OSiR Kazimierz Biskupi. W składzie zwycięskiej ekipy zagrali: **Krzysztof Szynalski, Jarosław Falkowski, Zbigniew Stryganek, Tomasz Robak, Alan Robak, Cezary Pecerowicz, Michał Maksym.**

Drugie miejsce w zawodach zajął Team Chorzeń, a na trzecim stopniu podium uplasowała się ekipa ze Starego Miasta. Czwarte miejsce przypadło w udziale ekipie z Rychwała, piąte wywalczyła drużyna Motor Komar, a na szóstym uplasowali się siatkarze z Kozarzewa.

– W ubiegłym roku zorganizowaliśmy w Kazimierzu Biskupim ligę siatkówki. W tym, rozgrywki prowadzone są w Golinie, ale chcieliśmy coś zrobić w naszej gminie. Stąd pomysł na turniej mikołajowy. Krzysztof Szynalski ma kontakt z innymi zawodnikami, zorganizował zespoły i wspólnymi siłami zorganizowaliśmy zawody. Chcemy, by ta impreza stała się cykliczną. Zawodnicy dali z siebie wszystko, grali do końca i przy tym dobrze się bawili – mówi Anna Ciepła, jedna z organizatorek turnieju.



TABELA

- 1 miejsce - OSiR Kazimierz Biskupi
- 2 miejsce - Team Chorzeń
- 3 miejsce - Stare Miasto
- 4 miejsce - Rychwał
- 5 miejsce - Motor Komar
- 6 miejsce - Kozarzew



PROGRAM CZYSTE POWIETRZE

CEL PROGRAMU

Poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych jednorodzinnych.

BUDŻET PROGRAMU

103
MILIARDY ZŁ



OKRES WDRAŻANIA PROGRAMU



Dla kogo?

Dla właścicieli lub współwłaścicieli jednorodzinnych budynków mieszkalnych, lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą.

Na co?

Dofinansowanie wymiany starych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy, oraz przeprowadzenia niezbędnych prac termomodernizacyjnych budynku.

Ile?

Dotacja może wynosić do 30 000 zł dla podstawowego poziomu dofinansowania i 37 000 zł dla podwyższonego poziomu dofinansowania i 69 000 zł dla najwyższego poziomu dofinansowania.

**SKORZYTAJ Z BEZPŁATNEJ POMOCY W TWOJEJ GMINIE
GMINNY PUNKT KONSULTACYJNO-INFORMACYJNY PROGRAMU
CZYSTE POWIETRZE**

Adres: Plac Wolności 1, pokój nr 9

62-530 Kazimierz Biskupi

Tel. 63 244 77 38

e-mail: czystepowietrze@kazimierz-biskupi.pl



Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o.
62-530 Kazimierz Biskupi, ul. Warszawska 11
tel. 63 241 11 02



Ekologiczne postanowienia noworoczne

1. *Oszczędzać wodę*

Woda to źródło życia. Aby ograniczyć jej zużycie wystarczy nie myć zębów przy odkręconej wodzie, zamienić długie posiedzenia w pełnej wody wannie na szybki prysznic, naprawić wadliwe instalacje (kapiący kran to około 200 mililitrów wody na godzinę i ponad 1700 litrów straconej wody rocznie), pralkę i zmywarkę uruchamiać tylko wtedy, gdy są pełne, zbierać deszczówkę.

2. *Segregować odpady*

Sumienna segregacja odpadów umożliwia ich recykling, a więc ponowne wykorzystanie. Dzięki temu ogranicza się zaśmiecenie planety. Mądre wyrzucanie odpadów dotyczy także elektroodpadów, które są szczególnie problematyczne. Segregacja domowych odpadów zaczyna się już w momencie wyrzucania ich do odpowiednich rodzajów pojemników na odpady. Natomiast odpady, które nie są odbierane „u źródła” można oddać do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych na ul. Warszawską 11.

3. *Ograniczyć zużycie plastiku*

Foliówka, butelka po wodzie, plastikowe słomki... Otaczają nas tony plastiku każdego dnia i przy każdej okazji, dlatego na zakupy, warto zabierać ze sobą materiałową torbę wielokrotnego użytku. Pić wodę z butelki z filtrem, którą po każdym opróżnieniu można ponownie napełnić. Plastikowe słomki zamienić na papierowe. Warto poszukać wokół siebie „eko zamienników” produktów, które są wykonane z plastiku.

4. *Mniej samochodu więcej ruchu*

Zbyt duża liczba samochodów jest odczuwalna zwłaszcza w dużych miastach. Czasochłonne korki, spaliny, brak miejsc parkingowych oraz pieniądze, które należy wyłożyć w tankowanie pojazdów oraz naprawę ich... To wszystko jest odczuwalne nie tylko dla środowiska naturalnego, ale i dla naszego portfela. Dlatego krótsze odległości można przejść na piechotę, a na dalsze wycieczki wybrać rower/autobus/pociąg. Oprócz aspektów środowiskowych wpłynie to pozytywnie na kondycję fizyczną organizmu.

5. *Oszczędzać energię elektryczną*

Urządzenia elektryczne są nieodłączną częścią naszej codzienności. Ograniczenie zużycia przez nie energii elektrycznej wpłynie pozytywnie nie tylko na domowy budżet, ale i na wyczerpujące się źródła energii, dzięki czemu posłużą nam nieco dłużej. Kupując nową pralkę/lodówkę/telewizor/odkurzacz należy zwrócić uwagę na to, by był to sprzęt wysokiej klasy energetycznej. W całym domu warto wymienić żarówki na żarówki LED. Są one co prawda droższe niż żarówki energooszczędne, jednak nadrabiają żywotnością (kilkadziesiąt tysięcy godzin) oraz mają do 90% mniejszy pobór energii niż zwykłe żarówki. Warto również korzystać ze światła dziennego tak długo, jak to możliwe, gasić światło w pomieszczeniach, gdy nie jest potrzebne, wyciągać z kontaktu ładowarkę po zakończeniu ładowania telefonu/ laptopa.

6. *Nie marnować jedzenia*

Przede wszystkim należy kupować tyle jedzenia, ile jest potrzebne. Nie więcej. To, co zostanie, np. z obiadu, można zapakować w pojemniki na żywność i zjeść następnego dnia. W takich pojemnikach jedzenie przechowywane w lodówce może stać nawet kilka dni. Nadmiar jedzenia można oddać do jadłodzielni.



2023

Przygotowała: Agata Bugaj

Źródło: <https://www.empik.com/pasje/10-eko-postanowien-na-nowy-rok,116782,a>

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Kazimierzu Biskupim, Plac Wolności 2, 62-530 Kazimierz Biskupi, tel. 63 2411 402

e-mail: redakcja@kazimierz-biskupi.pl **Redaktor:** Karolina Górny, **Zdjęcia:** Karolina Górny, Waldemar Olech

opracowanie graficzne: Waldemar Dryjański **Druk:** Drukarnia Braci Wielińskich

ISSN: 2658-2937